

Pod Budą,

Jutro o siódmej pod kinem Rex
jeśli się spóźnię - wybacź ten grzech
z wiatrem we włosach przysłał na świat
piękna i bosa, w długach od lat
Zaraz wpadniemy w foteli plusz
frunie z nad ziemi srebrzysty kurz
głowa przy głowie oddechy dwa
spłynie spod powiek małeńka łza
Zachowajmy ją na szczęście
niech jaśnieje nam jak świt
łzy to znak że bije serce
a to przecież żaden wstyd
Przejdziemy potem z nocą na ty
księżyc nam złotej pożyczyc mgły
Znowu do bramy zgubiłam klucz
więc rozespany otworzy stróż
Przyjmie w podzięce grosik lub dwa
grosik na szczęście grosik jak łza
która dziś w kinie o nazwie Rex
pewnej dziewczynie spłynęła z rzęs
Zachowajmy ją na szczęście
niech jaśnieje niby świt
łzy to znak że bije serce
a to przecież żaden wstyd